

Marta Romanow

Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu
e-mail: marta.romanow@ue.wroc.pl

**JAK ODPOWIEDZIALNY BIZNES
MOŻE NIWELOWAĆ
NIERÓWNOŚCI DOCHODOWE SPOŁECZEŃSTWA**

**HOW RESPONSIBLE BUSINESS MAY DIMINISH
INCOME INEQUALITY OF SOCIETY**

DOI: 10.15611/e21.2017.1.04

Streszczenie: Niwelowanie dysproporcji ekonomicznych gospodarstw domowych uznawane jest za jedno z największych wyzwań w XXI wieku. W artykule podjęto próbę przedstawienia społecznych konsekwencji wynikających z asymetrycznego rozwarstwienia dochodowego. Wskazano jednocześnie na słabnącą rolę państwa w oddziaływaniu na sferę ekonomiczną kraju na rzecz dominującej siły wielkich przedsiębiorstw międzynarodowych. Celem badawczym prezentowanego opracowania jest próba udowodnienia, że biznes ma moc sprawczą w ograniczeniu występowania tych dysproporcji dochodowych, jeżeli w swojej strategii uwzględni podejmowanie działań społecznie odpowiedzialnych.

Słowa kluczowe: społeczna odpowiedzialność biznesu, nierówności dochodowe, wskaźnik Giniego.

Summary: Diminishing economic disparities of households is considered to be one of the biggest challenges in the twenty-first century. This article attempts to present the social consequences of asymmetric stratification of incomes. At the same time, it indicates the declining role of the state in influencing the economic sphere of the country in favour of the dominant forces of large international companies. The aim of the following article is an attempt to prove that business has a real driving force in reducing the prevalence of these disparities of incomes, if their strategy undertakes socially responsible activities.

Keywords: corporate social responsibility, income inequality, Gini indicator.

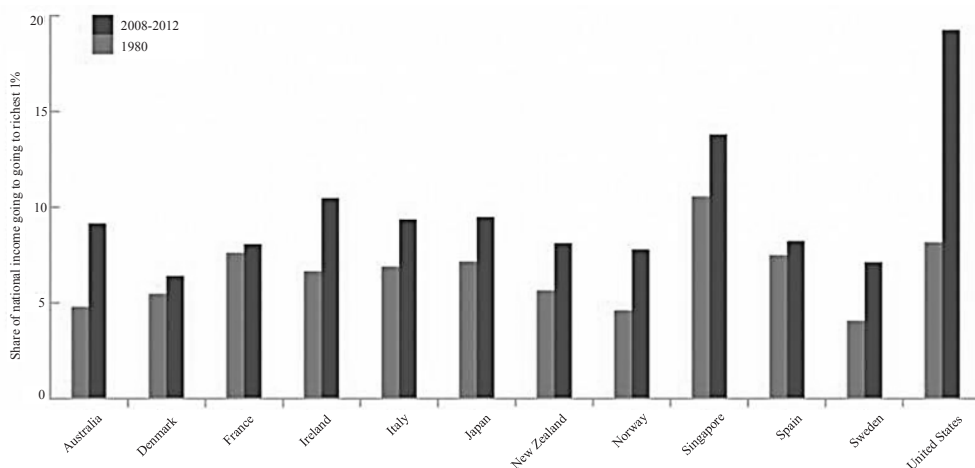
1. Wstęp

Dysproporcje dochodowe stają się istotną kwestią w rozwoju społeczno-gospodarczym. Skutkiem liberalizacji rynków i unikania interwencji władzy publicznej jest niewystarczające zaangażowanie państwa w ich niwelowanie. W związku z tym od kilkunastu lat utrzymuje się trend bogacenia się klasy zamożnej i ubożenia klasy

średniej, co jest poważnym zagrożeniem dla utrzymania stabilizacji ekonomiczno-politycznej.

Na potrzeby opracowania problem badawczy sformułowano w formie pytania: czy biznes może wpłynąć na zniwelowanie narastających się dysproporcji dochodowych społeczeństwa. Celem artykułu jest przedstawienie aktualnie zachodzącego zjawiska pauperyzacji klasy średniej i biednej przy jednoczesnym wzroście dochodów szeroko pojętego biznesu. W opracowaniu wskazano, w jaki sposób biznes może podnieść poziom życia ludzi wykluczonych z podziału nagromadzonego bogactwa. Artykuł ma charakter teoretyczny. Główną metodą badawczą była analiza piśmiennictwa i komparastyka.

Według najnowszych badań Oxfam¹ majątek 62 najbogatszych osób na świecie jest równoważny dochodom 3,6 miliarda najbiedniejszych ludzi globu. Oxfam podaje również, że 1% najzamożniejszej populacji posiada więcej majątku niż pozostałe 99% społeczeństwa świata, natomiast na Międzynarodowym Forum Ekonomicznym w Davos uznano rosnące nierówności społeczne za jedno z największych wyzwań 2015 roku. Dostrzeżono, że w krajach rozwiniętych i rozwijających się uboższa połowa populacji kontroluje mniej niż 10% dochodu narodowego. Nasilające się różnice najlepiej oddają badania międzynarodowej grupy ekonomistów wykazujące duży wzrost dochodów najzamożniejszego 1% obywateli (zob. rys. 1).



Rys. 1. Udział dochodu narodowego należącego do 1% najbogatszych ludzi we wskazanym kraju

Źródło: [Alvarado i in. 2013].

Przeciętne miesięczne wynagrodzenie nie służy przedstawieniu realnych różnic w dochodach obywateli danego kraju, jest jedynie uśrednieniem zarobków; zesta-

¹ Oxfam to międzynarodowa konfederacja 17 organizacji działających w około 100 krajach do walki z ubóstwem i niesprawiedliwością.

wienie najniższej płacy minimalnej i największych zarobków nie odzwierciedla faktycznej skali dochodów. Z polskich danych wynika, że przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w gospodarce narodowej w 2014 roku wyniosło 4107,72 zł brutto, a tymczasem mediana (poniżej i powyżej mediany znajduje się dokładnie po 50% wyższej i po 50% niższej pensji) wynosiła 3291,56 zł brutto, zaś dominanta (najczęstsze miesięczne wynagrodzenie) – 2469,47 zł brutto, czyli była to wartość zbliżona do wartości płacy minimalnej w Polsce [GUS].

Dodatkowo wzrost gospodarczy nie jest synonimem poprawy życia wszystkich obywateli danego kraju. Mimo bowiem wzrostu PKB, zmniejszenia bezrobocia, podwyżki wynagrodzeń oraz świadczeń emerytalnych i rentowych w latach 2013-2014 nie odnotowano w Polsce istotnych zmian w zasięgu ubóstwa ekonomicznego. Stopy ubóstwa skrajnego i relatywnego pozostały na tym samym poziomie (7,4% w przypadku ubóstwa skrajnego i 16,2% w odniesieniu do ubóstwa relatywnego). Podobny pozostał również zasięg ubóstwa ustawowego – 12,2% (w 2013 roku było to 12,8%) [GUS].

Na gruncie gospodarki USA problem porusza noblista Joseph E. Stiglitz w książce *Cena nierówności*. Autor analizuje dochody Amerykanów w ostatnich dekadach, wskazując na tendencję do bogacenia się najzamożniejszych i ubożenia klasy średniej oraz klasy biednej. Przytacza też badania, według których w latach 2007-2010 mediana majątku średnio zamożnych spadła o 40%, natomiast majątek najuboższych zmniejszył się sześciokrotnie, do wartości minus 12,8 tysiąca dolarów w porównaniu z latami przed kryzysem w roku 2008. Obniżeniu uległy realne zarobki, a mediana dochodów gospodarstw domowych wynosiła 50 054 dolary (rocznie), będąc najniższą od 1996 roku. Stiglitz łączy te dane z pogorszającym się stanem zdrowia Amerykanów, z utrudnieniami w dostępie do usług medycznych, niedożywieniem, ze wzrostem narkomanii i skróceniem długości życia. Kolejne badania autora wykazują, że w okresie 1990-2008 długość życia białych Amerykanek bez wyższego wykształcenia zmalała o 5 lat, natomiast mężczyzn – o 3 lata. Badacz udowadnia, że mimo wzrostu produktu krajowego brutto stopa życiowa większości Amerykanów się obniżyła.

Nie jest to tylko problem USA lub Polski, bo jak wykazuje współczynnik Giniego (współczynnik wynosi od 0 do 1; wartość 0 jest dla rozkładu doskonale egalitarnego, a 1 – dla rozkładu, w którym jedna jednostka dysponuje całym dochodem), nierówności dotyczą znacznej części świata. Największe dysproporcje występują w społeczeństwach o współczynniku powyżej 0,5. Należą do nich kraje z Afryki i Ameryki Łacińskiej. Stany Zjednoczone, ze współczynnikiem o wartości 0,47, zbliżają się do tej granicy. Najmniejsze dysproporcje odnotowano w Szwecji, Japonii, Danii. Dla Polski ten współczynnik wynosi około 0,3. Wydawać by się mogło, że Polska jest zatem krajem przeciętnych nierówności. Kiedy jednak ten wskaźnik zostanie przeliczony tylko dla polskich rolników, zostanie zanotowany poziom 0,56 – podobny do notowanego w Brazylii lub Kolumbii.

Zaprezentowane dane wskazują, że ludziom z klasy średniej i najniższej żyje się coraz gorzej. Jest to związane z niskimi zarobkami większości społeczeństwa, które maleją, zamiast rosnąć, z wysokim bezrobociem szczególnie wśród młodzieży, mającą największe trudności ze znalezieniem pierwszej pracy, z brakiem bezpieczeństwa związanym z krótkoterminowymi umowami o pracę, z pozapracowniczymi formami zatrudnienia (np. umowy cywilnoprawne, samozatrudnienie), niemożnością pozyskania przez nich kredytu, z osłabieniem pomocy społecznej państwa ograniczającej dostęp do lekarzy specjalistów i oferującej niski poziom oświaty. To właśnie problem nierówności w dochodach pojawił się na sztandarach osób demonstrujących z ruchu *Occupy Wall Street* czy *indignados* w Hiszpanii. Bezpośrednim katalizatorem niezadowolenia było pogłębiające się w wyniku kryzysu bezrobocie, które dotknęło przede wszystkim klasę średnią i ubogą. Protestujący sprzeciwiali się rosnącym dysproporcjom zarobkowym, mówiąc o sobie – „My jesteśmy 99%”. Czuli się wykluczeni z podziału dóbr uzyskanych w wyniku wzrostu gospodarczego.

2. Biznes w dobie neoliberalizmu

Wielkie korporacje międzynarodowe dysponują budżetami niejednokrotnie przewyższającymi budżety państw. Dzięki globalizacji i jej narzędziom przedsiębiorstwa działają na całym świecie przez swoje filie, *offshore*, outsourcing itp. W pogoni za powiększaniem przychodów poszerzają rynki zbytu i optymalizują koszty przez poszukiwanie taniej siły roboczej, ucieczkę do rajów podatkowych oraz korzystanie z ulg fiskalnych w tworzonych strefach ekonomicznych. Ich ekspansja jest wszechobecna, przy czym zdarza się, że najwięksi gracze monopolizują rynki, posługując się przejęciami, fuzjami, siostrzanymi spółkami, a niejednokrotnie kartelami lub zmwami cenowymi. Mają wówczas dużą siłę oddziaływania na kształt obowiązującego prawa lub reform w danym kraju, a nawet regionu.

To nieustanne poszukiwanie instrumentów do osiągnięcia największych dochodów może doprowadzić do załamania się dzisiejszego systemu ekonomicznego, czego najlepszym przykładem jest kryzys z 2008 roku. Dążenie do maksymalizacji zysków doprowadziło do instrumentalnego potraktowania klasy średniej i ubogiej, która najwięcej ucierpiała na skutek spekulacji finansowych. Około 750 tys. ludzi w USA straciło swoje domy, a wraz z nimi oszczędności całego życia. Dla wielu zaczęła się walka o przetrwanie, która odbiła się na dochodach przedsiębiorstw i państwa. Społeczeństwo znalazło się w pułapce ubóstwa, pociągając za sobą spadek dochodów korporacji oraz ekonomiczno-społeczną destabilizację państwa. Taka sytuacja w dłuższej perspektywie nie służy interesom przedsiębiorców, ponieważ oznacza niską konsumpcję, a w rezultacie spadek produkcji i niewielkie dochody firmy. Dlatego brak refleksji i niechęć do wyciągania wniosków nad przyczyną kryzysu może w przyszłości doprowadzić do zmniejszenia przychodów korporacji nastawionych na szybki zysk. Dążenie do nieograniczonych wpływów kosztem powięk-

szających się nierówności dochodowych prawdopodobnie doprowadzi do zaniku klasy średniej, a w dalszej perspektywie – zgodnie z teorią Thorsteina Veblena (1899 roku) – do rewolucji. Veblen, jako jeden z pierwszych krytyków porządku ekonomii klasycznej, dostrzegł w niej wiele zagrożeń. Uważał, że wolny rynek generuje dysproporcje w dochodach społeczeństwa, które mogą prowadzić do niebezpiecznych rozwiązań. Antycypował, że klasa próżniacza będzie chciała utrzymać swoje wpływy i bogactwo za wszelką cenę, zatem jakiegokolwiek niezadowolenie klasy robotniczej będzie tłumione w zarodku przez kontrolę i rygor. Na takim gruncie rodził się faszyzm. Badacz dostrzegał też zagrożenie płynące z frustracji klasy wyzyskiwanych. Uważał, że to być może ona pierwsza zmobilizuje się przeciwko swojemu ciemiężcy (tj. klasie próżniaczej) i dokona przewrotu, który zakwestionuje ówczesny ład ekonomiczny. Veblen przewidział w ten sposób rozwój komunizmu.

Dysproporcje w dochodach mogą doprowadzić do niepożądanych konsekwencji: polaryzacji społeczeństwa, użycia przemocy, wzrostu agresji i zaniku poczucia bezpieczeństwa. Teoria Veblena się potwierdziła – w XX wieku mieliśmy do czynienia z funkcjonowaniem dyktatur wyniszczających państwa, czego przyczyną była pogorszająca się sytuacja ekonomiczna gospodarstw domowych potraktowana instrumentalnie przez dyktatorów. Biorąc pod uwagę, że aktualny system ekonomiczno-gospodarczy zmierza się z podobnymi wyzwaniem, należałoby podjąć odpowiednie działania przeciwdziałające pojawieniu się omawianego zjawiska. Wydawać by się mogło, że to państwo przez swoje instytucje i narzędzia powinno interweniować i zahamować krótkowzroczną strategię firm. Jest ono jednak odpowiedzialne za tworzenie ram instytucjonalnych, w których może działać biznes. Są to „zwyczaje i prawa, które pozwalają ograniczyć czysto samolubne wybory w taki sposób, aby konfliktowe interesy prywatne mogły być osiągnięte w warunkach stabilności i w klimacie zaufania” [Nakonieczna 2008]. Państwo także reguluje gospodarkę przez tworzenie i respektowanie prawa oraz koryguje błędy niewidzialnej ręki rynku. Zazwyczaj jednak polityka państwa i jej rynkowe interwencje są sprzeczne z interesami przedsiębiorstwa. A.B. Carroll przedstawia antagonistyczną relację państwo–biznes. Według niej państwo posługuje się etyką kolektywistyczną i afirmuje interesy grupowe, podczas gdy biznes hołduje wartościom indywidualnym i daje przyzwolenie na działania egoistyczne. Dziś to strona biznesowa zdaje się dominować. Można się pokusić o stwierdzenie, że rola instytucji państwowych osłabła w stosunku do działalności wielkich przedsiębiorstw, szczególnie w krajach o gospodarkach wschodzących bądź rozwijających się. Przedstawiciele biznesu mają tam wiele do powiedzenia, niejednokrotnie dyktując warunki współpracy. W państwach z rozwiniętymi gospodarkami korporacje mają także przemożny wpływ na funkcjonowanie rynku, jednakże zazwyczaj czynią to przez prawnie uregulowane – aczkolwiek często wypaczone – działania lobbingsowe. Usankcjonowane przez amerykański Sąd Najwyższy (sprawa *Citizens United*) nielimitowane finansowanie partii politycznych w USA z prywatnych źródeł doprowadza do patologicznych sytuacji. Kiedy partia lub kandydat jest zakładnikiem partykularnych interesów swoich darczyńców. Politolodzy

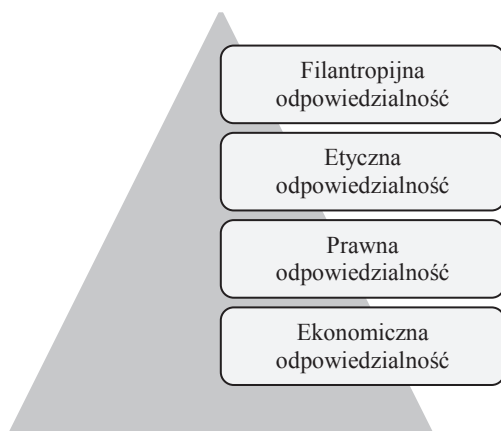
określili to jako „nierówność reprezentacyjną”, w której interesy znacznej większości społeczeństwa są sprzeczne z mniejszą grupą zamożnych. W ostatecznym rozrachunku decyzje państwa odzwierciedlają preferencje bogatszych. Jeżeli powtórzymy, za głównym przedstawicielem neoklasycznej ekonomii M. Friedmanem, że „jedyną odpowiedzialnością społeczną biznesu jest tworzenie zysku”, to możemy się obawiać reperkusji takich działań w kontekście całego społeczeństwa. Firmy nastawione tylko i wyłącznie na zysk będą w najlepszym przypadku starać się przestrzegać prawa i działać zgodnie z twierdzeniem, że to, co nie jest zakazane, jest dozwolone. W ten sposób będą optymalizować swoje koszty, by wygenerować jak największy dochód. Państwo staje się narzędziem do osiągnięcia tego celu w granicach prawa (sprawy sądowe, lobbing, zawiązywanie stowarzyszeń branżowych), jak i poza nim (korupcja). Co więcej, jak już wspomiano, biznes uniezależnił się od państwa i jego instytucji w wyniku procesów globalizacji i za sprawą daleko idącej liberalizacji gospodarki. Tworzy się nowa jakość relacji między największymi przedsiębiorstwami międzynarodowymi a państwami, w których te pierwsze przejmują niejednokrotnie ster nad sferą ekonomiczną kraju. Te wielkie przedsiębiorstwa transgraniczne pojawiają się coraz częściej na forach międzynarodowych, a ich głos liczy się w dyskusji. Francuski producent dóbr luksusowych Bernard Arnault, jeden z najbogatszych ludzi na świecie, powiedział: „biznes, zwłaszcza międzynarodowy, dysponuje coraz większymi zasobami, a w Europie zyskał już możliwość konkurowania z państwami. Faktyczny wpływ polityków na gospodarcze życie kraju jest coraz bardziej ograniczone. Na szczęście” [Halimi 2013]. Można mieć obawę, że silna pozycja światowego biznesu przy jednoczesnej determinacji do maksymalizacji zysku przyczyni się do uwspółcześnienia teorii Veblena.

3. Biznes w służbie ograniczania nierówności społecznych

Słabnąca rola państwa przy jednoczesnym wzmocnieniu siły oddziaływania wielkich przedsiębiorstw na politykę gospodarczą krajów i regionów wynika z przekonania, że to korporacje powinny przejąć na siebie odpowiedzialność za rozwój ekonomiczny i bezpieczną przyszłość społeczeństwa.

Mieści się to w koncepcji biznesu społecznie odpowiedzialnego, którą można zdefiniować jako dobrowolne zaangażowanie przedsiębiorstwa w rozwój ekonomiczny zarówno społeczności lokalnej, jak i całego społeczeństwa. K. Davis i R. Blomstrom uznają, że biznes społecznie odpowiedzialny to nie tylko prawne i ekonomiczne zobowiązania przedsiębiorstw, ale także wszelkie działania mające się przyczyniać do zabezpieczenia i pomnażania dobrobytu społecznego. W tym kontekście biznes jest kojarzony nie tylko z powiększaniem zysku dla akcjonariuszy, ale także z poprawianiem jakości życia całego społeczeństwa. Piramida A.B. Carolla wskazuje, w jaki sposób rozkłada się odpowiedzialność w dojrzałym przedsiębiorstwie, gdzie poza generowaniem przychodów i działaniem zgodnymi z prawem przedsiębiorstwo powinno ograniczać niepożądane skutki swojej działalności

(np. zanieczyszczanie środowiska, korozja relacji międzyludzkich) oraz kreować standardy powyżej oczekiwanego minimum. Firma jest w niej ujmowana jako dobry obywatel wspierający społeczeństwo.



Rys. 2. Piramida społecznej odpowiedzialności biznesu

Źródło: [Caroll 1993].

Niewątpliwie idea ta przeciwstawia się wytycznym szkoły neoliberalnej, dla której takie działanie wykracza poza podstawowe zadania przedsiębiorstwa. Według niej wystarczy, że biznes będzie przestrzegać zasad rynkowych i prawnych, aby spełnić społeczne oczekiwania. Jednakże pozostawienie rynku samemu sobie i silna liberalizacja gospodarki (podatek liniowy, cięcia socjalne, prywatyzacja) nie przynoszą zapowiadanych korzyści ogółowi społeczeństwa, lecz tylko umacniają materialne bezpieczeństwo wspomnianemu wcześniej 1%. T. Piketty kwestionuje efektywność teorii skapywania, która według niego została zdezaktualizowana. Bogaci znaczną część majątku zamieniają w oszczędności, a te, nieinwestowane, stają się bezużyteczne dla reszty społeczeństwa.

Mimo że najznamienitsi ekonomiści od kilku lat próbują poprawnie zdiagnozować przyczyny kryzysu z 2008 roku i znaleźć odpowiednie recepty na uniknięcie podobnej recesji, większa część społeczeństwa ubożeje i traci możliwość wpływu na poprawę swojego położenia. Co więcej, maleją szanse, aby ich dzieci doświadczyły awansu społecznego. J. Stiglitz przytacza wyniki badania Economic Mobility Project i Economic Policy Institute, według których dzieci z biedniejszych rodzin mają mniejsze szanse na ukończenie studiów wyższych niż bardziej zamożne dzieci z gorszymi wynikami w nauce.

W ramach społecznej odpowiedzialności przedstawiciele biznesu powinni rezygnować z ulg podatkowych i subwencji oraz jakichkolwiek dodatkowych świadczeń, tak często oferowanych w zamian za otwarcie działalności w danej lokalizacji.

W Polsce początkowo zaplanowano utworzenie 17 specjalnych stref ekonomicznych (aktualnie funkcjonuje ich 14), które miały działać do 2017 roku. Przedłużono jednak ten termin do 2026 roku. Dodatkowo decydujące się na to regiony są zwykle obszarami rozwijającymi się. By stymulować gospodarkę, postanawiają budować strefy ekonomiczne, a z jednej strony konsekwencją oferowanych ulg fiskalnych są mniejsze wpływy do budżetu, a tym samym ograniczenie inwestycji lokalnych i niższe świadczenia socjalne. Z drugiej strony jest to korzystne dla akcjonariuszy tych przedsiębiorstw – dla nich te zaoszczędzone pieniądze oznaczają większe dywidendy.

Zwiększone dochody przedsiębiorstw związane wywołują ucieczkę firm uzyskujących duże przychody do rajów podatkowych i tym samym redukcję zasilenia budżetów narodowych. Będzie to oznaczało: „z całą pewnością mniej środków na infrastrukturę i usługi, takie jak edukacja i zdrowie, obniżenie poziomu życia w gospodarkach rozwiniętych i rozwijających się. Należy jednak zaznaczyć, że konsekwencje spadku dochodów podatkowych dla krajów rozwijających się są większe niż dla bogatych gospodarek z uwagi na to, że wpływy z podatków w krajach rozwijających się są już na ogół niskie, co pogłębia jedynie problemy w sferze finansów publicznych” [Burżacka 2015]. Według wyników OECD straty systemu podatkowego w wyniku przeniesienia działalności sięgają w USA około 100 miliardów dolarów rocznie, a w przypadku Polski to 3-4 mld dolarów [Molga 2011].

Odpowiedzialny biznes to też taki, który rozsądnie premiuje i wynagradza swoich pracowników. Pensje dyrektorów – szczególnie w sektorze finansowym – są bardzo wysokie. Te wygórowane wynagrodzenia powinno się umiejętnie rozdystrybuować między wszystkich pracowników. Ekonomista Emmanuel Saez poświadcza, że 95% pieniędzy, które przeznaczono na podwyżki wynagrodzeń, przechwycili najbogatsi. Płace klasy średniej zmniejszyły się od kryzysu w 2008 roku, co zbiegło się z gwałtownymi podwyżkami dla wyższej kadry kierowniczej; przyczyniło się to do wzrostu udziału najbogatszych w całym wzroście dochodów [Dymek 2015]. Można byłoby rozważyć propozycję Piketty’ego dotyczącą odgórego ustalania pensji dla menedżerów i pracowników oraz wprowadzenia klarownych i transparentnych widełek wynagrodzeń, co aktualnie jest praktykowane tylko w nielicznych krajach. Motywowałoby to pracowników do działania zmierzającego do uzyskania lepszego wynagrodzenia i hamowałby patologię nieograniczonego wzrostu zarobków kadry zarządzającej [Piketty 2015].

Jeśli chodzi o sferę wynagrodzeń, warto podkreślić potrzebę stosownej płacy pracowników z krajów Trzeciego Świata, gdzie większość międzynarodowych korporacji ma swoich dostawców lub outsourcing. Społecznie odpowiedzialny biznes nie powinien zgadzać się na minimalne pensje dla tamtejszych zatrudnionych (które nie gwarantują godnego egzystencji) tylko dlatego, że jest to powszechnie akceptowane. To właśnie na tych obszarach dominuje największe dochodowe rozwarstwienie, zachodzi zatem silna potrzeba wsparcia najmniej zarabiających.

Jeżeli w biznesie będą tworzone długoterminowe strategie, to ograniczona zostanie liczba umów czasowych i na samozatrudnienie. W USA jest ich 20% spośród wszystkich umów, a w Polsce odsetek ten wynosi około 25%². Uniemożliwiają one wzięcie kredytu hipotetycznego, planowanie przyszłości i tym samym zagrażają poczuciu bezpieczeństwa jednostki. Od drugiej wojny światowej ludzie nigdy nie czuli się tak zagrożeni i niepewni przyszłości, jak w ostatnich latach. W związku z tym pojawiła się nowa grupa społeczna prekariat, zdefiniowana po raz pierwszy przez G. Standinga. Są to ludzie pozbawieni prawa do płatnego urlopu, chorobowego i nie mający pewności, że jutro będą nadal pracować, egzystujący zatem z dnia na dzień, bez perspektyw na polepszenie warunków bytowania.

Wielki biznes powinien wspierać małe i średnie przedsiębiorstwa lokalne, a także w regionie gwarantować współpracę opierającą na wzajemnych usługach, wystrzeganiu się dumpingowych cen lub zmów cenowych, a także monopolizacji rynku. Takie działania zagwarantować mogłyby utrzymanie miejsc pracy i ograniczenie pauperyzacji lokalnych społeczności w razie zlokalizowania korporacyjnej filii na nowych obszarach.

Przedsiębiorstwa powinny angażować się w działania charytatywne, ale winny to czynić bardzo rozważnie. Nie należy bowiem rozdawać pieniędzy, lecz dawać możliwość – upraszczając, można powiedzieć, że winny dawać wędkę, a nie rybę. Powinny też organizować sponsorowane staże i szkolenia zawodowe, honorować konkursy projektowe i innowacyjne, wspierać inicjatywy nowych przedsięwzięć, promować przedsiębiorczość wśród młodych, by pobudzać zawodowy potencjał społeczny. Ograniczyłyby to z pewnością bezrobocie i umożliwiłyby wzrost konkurencyjności usług oraz produktów z pożytkiem dla całego społeczeństwa.

4. Zakończenie

Niewielkie nierówności dochodowe mogą być dobre dla gospodarki, ponieważ są impulsem do działania i wysiłku. Jednakże zbyt duże różnice w dochodach pomiędzy klasą bogatą i najmniej zamożną, a przede wszystkim zanik klasy średniej wpływają na większe prawdopodobieństwo niższego i bardziej niestabilnego wzrostu gospodarczego. Dłuższe utrzymanie się takiego stanu spowoduje najpewniej „długi okres powolnego wzrostu, niskiej inflacji, ciągłego zagrożenia niewypłacalnością i politycznymi rozruchami” [Munchau 2014].

Nie bacząc na rolę państw, przedstawiciele biznesu również powinni wziąć odpowiedzialność za niwelowanie nierówności dochodowych, ochronę środowiska, ograniczania pozaetatowych form zatrudnienia. Biznesowi stratedzy muszą rozważyć zagrożenie płynące z krótkowzrocznej taktyki opierającej się wyłącznie na mak-

² Według badań PIP 2015, które objęły 2 tys. przedsiębiorstw zatrudniających 44 tys. osób na umowach cywilnoprawnych, wynika, że 26,7% przeanalizowanych kontraktów ma cechy umowy o pracę.

symalizacji zysku. Wymaga to dojrzałości właścicieli, menagerów, akcjonariuszy, którzy przy decydowaniu o strategiach rozwoju przedsiębiorstwa powinni mieć na uwadze nie tylko kryterium maksymalizacji zysków, ale również kryterium odpowiedzialności społecznej.

Literatura

- Alvarado F., Atkinson A.B., Piketty T., Saez E., 2013, *The world top incomes database*, The Journal of Economic Perspectives, vol. 27, no. 3.
- Burżacka M., 2011, *Raje podatkowe sposobem na legalną „optymalizację” podatkową*, Nauki Ekonomiczne, t. XIV, *Funkcjonowanie i rozwój przedsiębiorstw w gospodarce rynkowej*, Grzywacz J., Kowalski S. (red.), Płock.
- Caroll A.B., 1993, *Business and Society. Ethics and Stakeholder Management*, South – Western Publishing Co. Cincinnati, Ohio.
- Chen L., *Chińska dominacja - największe firmy świata 2014*, <http://www.forbes.pl/2014-nalezy-do-chin-lista-global-2000,artykuly,176194,1,1.html/>.
- Dymek J., 2015, *Czy klasa średnia się zbuntuje*, Krytyka Polityczna, nr 42.
- Franczak I., 2015, *Specjalne strefy ekonomiczne jako czynnik aktywizacji gospodarczej regionu*, Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu nr 392.
- GUS, file:///C:/Users/Standard/Downloads/amp_notatka_briefing_11_grudzien_2015_struktura_wynagrodzen_wedlug_zawodow_2014_12_10.pdf.
- Halimi S., 2013, *Tyranny of the one per cent*, Le monde Diplomatique.
- Jabłoński A., 2013, *Modele zrównoważonego biznesu. W budowie długoterminowej wartości przedsiębiorstw z uwzględnieniem ich społecznej odpowiedzialności*, Difin SA, Warszawa.
- Jarczewska-Romaniuk A., 2003, *Relacje polityki i ekonomii w procesie globalizacji*, [w:] *Globalizacja a stosunki międzynarodowe*, Haliżak E., Kuźniar R., Symonides J. (red.), Oficyna Wydawnicza BRANTA, Bydgoszcz-Warszawa.
- Molga T., 2011, *Raj utracony*, Wprost, nr 3 (1458).
- Munchau W., 2014, *Europe faces the horrors of its own debt*, Financial Times, 16 June.
- Nakonieczna J., 2008, *Spoleczna odpowiedzialność przedsiębiorstw międzynarodowych*, Wydawnictwo Difin, Warszawa.
- Outlook on the Global Agenda 2015, World Economic Forum, http://www3.weforum.org/docs/GAC14/WEF_GAC14_OutlookGlobalAgenda_Report.pdf.
- Oxfam, <http://www.oxfamamerica.org/explore/stories/62-people-own-as-much-as-half-of-the-world/>, <http://www.oxfamamerica.org/explore/research-publications/an-economy-for-the-1/>.
- Piketty T., 2015, *Kapitał w XXI wieku*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Standing G., 2014, *Prekariat*, PWN, Warszawa.
- Stiglitz J.E., 2015, *Cena nierówności. W jaki sposób dzisiejsze podziały społeczne zagrażają naszej przyszłości?*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Uboństwo w Polsce w latach 2013 i 2014*, GUS, Zakład Wydawnictw Statystycznych, Warszawa.
- Veblen T., 1971, *Teoria klasy próżniaczej*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Wade R.H., 2014, *Fenomen Piketty'ego i przyszłość nierówności*, Krytyka Polityczna, nr 39.
- World Business Council for Sustainable Development, 2000, *Corporate Social Responsibility: Making Global Business Sense*, styczeń,